Nr. 298. Kraków, Wtorek 29 Grudnia 1896. Rocznik XV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „	10 „	5 „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „	12 „	6 „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 28 grudnia.

W stolicy kraju zgromadził się dziś Sejm na nową sesyę. Trzy dni potrwają zaledwie jego obrady. Wybór komisyj i uchwalenie budżetu, a o ile czasu starczy, pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego i wniosków, zapełnią trzechdniowy okres obrad, poczem Sejm odroczy się do 25 stycznia lub 1 lutego przyszłego roku.

Wówczas rozpocznie się właściwie sesya sejmowa. Niewiele jednak spodziewać się można po obradach, które odbywać się będą po zamknięciu kadencyi Rady państwa, w czasie najżywszej agitacyi wyborczej. Zwracaliśmy nieraz uwagę na niewłaściwość zwoływania Sejmu w chwili, gdy umysły rozgorączkowane zajęte będą akcyą wyborczą, a posłowie więcej czasu poświęcać będą agitacyi za własnemi kandydaturami i za kandydaturami swoich przyjaciół, niż pracą w komisyach i obradami w Izbie sejmowej. Dziś zmienić tego już niepodobna i stwierdzić tylko wypada, że przestrogi były bezskuteczne, że rząd dla uchwalenia budżetu państwowego poświęcił interesa krajowe i, jak za czasów centralistycznych, ustawodawstwo krajowe zepchnął na plan drugi.

Trzechdniowych obrad mógłby Sejm nasz użyć do zmiany ustaw wyborczych w tym duchu, aby w kuryi gmin wiejskich wprowadzić bezpośrednie głosowanie i wywrzeć wpływ na sposób wyborów do Rady państwa z kuryi czwartej i piątej. Wydział krajowy nie poszedł jednak za przykładem czeskiego Wydziału krajowego i nie przygotował odpowiedniego wniosku. Przeciwnie: Wydział krajowy oświadczył się przeciw wszelkim zmianom ustaw wyborczych, z tego, iście dziecinnego motywu, że nie można co roku zmieniać ustaw wyborczych.— Brak projektu, opracowanego przez Wydział krajowy, utrudnia znacznie załatwienie tej kwestyi. Inicyatywa poselska mogłaby jednak zastąpić Wydział i Sejm mógłby jeszcze przed nowym rokiem uchwalić pożądane zmiany, a Wydział krajowy mógłby postarać się o sankcyę tak, aby już w marcu kurya czwarta i piąta wybierała bezpośrednio do Rady państwa. Na to potrzeba jednak dobrej woli większości sejmowej, a tej dobrej woli nie możemy się spodziewać po większości naszego Sejmu.

Reforma wyborcza powinna jednak znaleźć się na porządku dziennym obrad rozpoczynającej się sesyi sejmowej. Kiedy myśl zmiany ustaw wyborczych poczęła zbliżać się ku urzeczywistnieniu, nawoływaliśmy, aby Sejm uprzedził Radę państwa i wpierw rozszerzył prawa obywatelskie na wielkie masy, nim to uczyni ustawodawstwo państwowe. — Wskazywaliśmy wówczas, jak szkodliwem może być dla sprawy narodowej, jeżeli te masy, dziś jeszcze nie dość patryotycznie usposobione, nauczą się wierzyć, że tylko z Wiednia otrzymują prawa obywatelskie; dziś ustawy wyborcze, uchwalone przez Radę państwa, nadają tym masom prawo głosowania i wyboru. Nie omieszkano wprawdzie ograniczyć tych praw utrzymaniem podziału na kurye, szczupłym wymiarem mandatów i t d., ale zawsze rozszerzono udział w ustawodawstwie, i to rozszerzenie wyszło z Wiednia.

Obawiamy się, aby zmiany krajowej ustawy wyborczej nie wyszły znowu od rządu. Stać się to może bardzo łatwo, bo rząd, dążący do ujednostajnienia ustaw i systemu wyborczego, bardzo łatwo zaskoczyć może sejmy projektami, opartemi na tych samych zasadach, co świeżo przez Radę państwa uchwalona reforma wyborcza, a uczyni to niewątpliwie, jeżeli większość sejmów wejdzie na drogę reformy. Wówczas obdarzeni nowemi prawami zawdzięczać je będą rządowi i wielkie masy zwrócą się przeciw Sejmowi i jego większości, upatrując w nich wrogów wszelkiego rozszerzenia praw obywatelskich. Uważamy zatem za konieczne, aby Sejm uprzedził rząd i sam z własnej inicyatywy uchwalił zmianę ustaw wyborczych, która zawierałaby co najmniej takie rozszerzenie praw wyborczych, jakie istnieje dziś przy wyborach do Rady państwa, a zarazem zaprowadziłaby bezpośrednie tajne głosowanie we wszystkich kuryach.

Projekt takiej reformy wyborczej powinny wypracować i Sejmowi przedłożyć jeszcze przed Nowym Rokiem polski klub demokratyczny i stronnictwo ludowe. Rozszerzenie praw wyborczych wynika bowiem z zasad, jakie wyznają te dwa kluby i dlatego powinno być częścią ich programu politycznego. Nie powinno być żadnych różnic w zapatrywaniach na potrzebę i granice reformy wyborczej. Porozumienie i zgodne postępowanie obu klubów w tej kwestyi, byłoby zatem rzeczą zupełnie naturalną i konieczną. Może wreszcie ta wspólna akcya przyczyniłaby się do stałego zbliżenia obu stronnictw do siebie. Zbliżenia tego potrzeba natomiast koniecznie i mamy nadzieję, że obie strony starać się będą o to, aby usunąć dzielące je różnice, a wspólne zasady i przekonania ująć w spólną akcyę. Sprawa postępu i wolności zyskałaby w Sejmie naszym na sile, a postulaty poparte w ten sposób musiałyby zwyciężyć pomimo trudności, z jakiemi walczyć potrzeba.

Z Austro-Węgier.

Dziennik ustaw państwa i *Wiener Ztg* ogłaszają ustawę o prowizoryum budżetowem. Niemniej tak Dziennik ustaw państwa, jak urzędowa gazeta ogłaszają rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1896 L. 241 Dz. u. p., którem zmieniono postanowienia wydanego dnia 23 września br. rozporządzenia wykonawczego do ustawy o wyborach do Rady państwa. W myśl nowego rozporządzenia w krakowskim okręgu wyborczym kuryi piątej głosować będą gminy Ludwinów, Dębniki, Łagiewniki i Zakrzówek w Ludwinowie, a gminy Kobierzyn, Borek Falęcki, Jugowice, Brzyczyna, Libertów, Opatkowice, Pychowice, Siarczana Góra i Swoszowice w Kobierzynie.

Oprócz galicyjskiego, na trzechdniowe obrady zbierają się Sejmy czeski, niższo-austryacki, styryjski, morawski, śląski, gorycki i Sejm Krainy. W sejmie czeskim Wydział krajowy przedłoży na mocy jednomyślnej uchwały wniosek o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w kuryi włościańskiej. Niemniej wniesie Wydział krajowy projekt ustawy o szkołach dla mniejszości narodowych. Niemcy zamierzają w Sejmie czeskim poruszyć sprawę napisów na ulicach Pragi i sądu obwodowego w Trutnowie. Natomiast Młodoczesi poruszą kwestyę czeskiego prawa państwowego bądź w formie wniosku o adres do tronu, bądź w formie rezolucyi. Dr. Schlesinger, przywódca niemiecko liberalnego stronnictwa w Czechach, był w tych dniach na audyencyi u prezydenta rady ministrów. Jeden z organów stronnictwa tłómaczy, że celem konferencyi tej było, „aby zarówno prace Sejmu, jak niemniej różne polityczne kwestye, wymagające załatwienia, w Czechach załatwiono, a jeśli można rozwikłano w drodze pokojowej“. Hr. Badeni rozpoczyna zatem widocznie akcyę ugodową w Czechach, w których tworzy się obecnie nowe, klerykalne stronnictwo, pod nazwą „czesko-klerykalne stronnictwo ludowe“. Organ tego stronnictwa *Katolicke Listy* wyklucza w pierwszym numerze wszelki związek nowego stronnictwa ze Staroczechami, których traktuje, jako stronnictwo pogrzebane i niezdolne do odrodzenia.

Nominacya hr. Wurmbrandta marszałkiem, a dr. Serneca zastępcą marszałka Sejmu styryjskiego, wywarła wśród posłów słowieńskich korzystne wrażenie. Dr. Sernec jest Słowieńcem i w życiu narodowem brał gorący udział. Posłowie słowieńscy postanowili zatem wstąpić do Sejmu. Udział w pracach uczynili jednak zawisłym od spełnienia ich żądań, do których należy wybór jednego Słowieńca do Wydziału krajowego. Ponieważ zachodzą obawy, że niemiecka większość Sejmu nie zgodzi się na wybór Słowieńca, przeto w niedalekiej przyszłości nastąpić może ustąpienie Słowieńców z Sejmu styryjskiego.

W praskiej Radzie miejskiej przyszło do przesilenia. Ponieważ przy wyborze prezydenta po dwakroć żaden z kandydatów nie otrzymał przepisanej liczby głosów, przeto 23 b. m. głosowano po raz trzeci. Kandydat staroczeski dr. Srb otrzymał 45, a dr. Podlipny 41 głosów. Wybrano zatem dra Srba, który jednak zapytany, czy przyjmie wybór, zażądał ośmiu dni do namysłu. Dr. Podlipny, który jako wiceprezydent przewodniczył, oświadczył, że żądanie to sprzeciwia się statutowi, aby jednak uniknąć zarzutu stronniczości, oddał sprawę pod orzeczenie Rady. Większością 45 głosów, przeciw 41 Rada przychyliła się do żądania dra Srba, wskutek czego dr. Podlipny złożył godność wice-prezydenta, a Młodoczesi opuścili salę. Dr. Srb objąwszy przewodnictwo, pragnął przemówić. Na galeryi powstała jednak taka wrzawa, że musiał zamknąć posiedzenie. Staroczech dr. Adamek ustąpił z Rady, wskutek czego Staroczesi rozporządzają 45, a Młodoczesi 44 głosami. Podobno dr. Srb zrzeknie się wyboru.

Ministrowie Badeni, Biliński, Glanz i Lederbur dziś lub jutro udadzą się do Pesztu, aby z węgierskimi ministrami prowadzić dalej układy ugodowe. Konferencye obejmować mają całość ugody z wyjątkiem kwestyi rozdziału wydatków wspólnych, która pozostanie nietkniętą aż do wyboru nowych komisyj regnikolarnych przez oba parlamenty. Ponieważ kadencya austryackiej Izby poselskiej już się kończy, przeto przed marcem komisye regnikolarne już się nie zbiorą. Według doniesień niektórych dzienników można spodziewać się reasumpcyi niektórych uchwał obu rządów co do traktatu handlowo-cłowego.

Sprostowania w sprawie cieszyńskiej.

Nowe dwa sprostowania otrzymaliśmy w poruszonej przez nas sprawie reskryptu ks. kardynała biskupa Koppa do księży polskich na Śląsku. Mianowicie od księcia biskupa wrocławskiego otrzymujemy pismo następujące:

Szanowną Redakcyę *Nowej Reformy* upraszam z powołaniem się na artykuł w numerze 287 z dnia 13 grudnia 1896 roku o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania, po myśli §. 19 ustawy prasowej:

1) Zarządzenia kościelne, ostatniemi czasy w Karwinej wprowadzone, mają jedynie czysto kościelno-duchowne cele na oku, a sprawom narodowym są wręcz obce i ich się nie tyczą. — Trzej wprowadzeni tamże duchowni, z zakonu Jezuitów, władają poprawnie polskim językiem i nie otrzymali odemnie żadnych poleceń co do wprowadzenia, względnie forytowania niemieckiego nabożeństwa, ani też w sposobie odprawiania nabożeństwa w Karwinej — co do strony językowej żadna nie zaszła zmiana.

2) Wyszydzanie tych kościelnych zarządzeń i poniżanie władzy kościelnej przez *Gwiazdkę Cieszyńską* skłoniły mię do tego, że śląskim księżom wzbroniłem bezpośredniego uczestnictwa w wydawaniu tego pisma, ponieważ to nie uchodzi, ażeby duchowni, samochcąc, stawali się winnymi obelg, rzucanych na władzę kościelną.

3) Na obsadzanie probostw w okolicy cieszyńskiej nie ma biskup, a względnie Ordynaryat wrocławski, żadnego wpływu, albowiem wszystkie probostwa Księstwa Cieszyńskiego nie podlegają wolnemu obsadzaniu przez biskupstwo, lecz przedkładają odnośne propozycye i wnioski co do rozdzielania tych posad poszczególne patronaty, albo też rządowy fundusz religijny.

G. Card. Kopp.

Od ks. Superiora OO. Jezuitów w Karwinie otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! Ponieważ Szanowna Redakcya w nrze 287 z 13 grudnia b. r. *Nowej Reformy* ogłosiła nieprawdziwe wieści i insynuacye o nabożeństwie kościelnem w Karwinie, dlatego upraszam na mocy §. 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

1) w Karwinie jest czterech księży, którzy wszyscy mówią po polsku;

2) od czasu objęcia zarządu parafii przez OO. Jezuitów nie zaprowadzono żadnej zmiany w sposobie odprawiania nabożeństwa kościelnego, lecz wszystko zostało, jak było za poprzedniego proboszcza;

3) nie otrzymaliśmy ani od Jego Eminencyi ks. kardynała księcia biskupa wrocławskiego, ani od tutejszego biskupiego wikaryatu żadnego polecenia co do używania jakiegokolwiek języka przy odprawianiu nabożeństwa.

Z poważaniem
Ks. Juliusz Christian.

Oba te pisma zamieszczamy i wstrzymujemy się na razie od odpowiedzi wobec tego, co już w tej sprawie pisaliśmy. Pozostaje faktem niezbitym, że książę kardynał biskup wrocławski wydał reskrypt, nakazujący księżom polskim wystąpić z Towarzystwa, popierającego wydawnictwo *Gwiazdki Cieszyńskiej*. Czy to rozporządzenie jest słuszne i usprawiedliwione — pozostaje nadal kwestyą otwartą, której wyrok ks. biskupa przesądzać nie może.

Zaburzenia studentów w Moskwie.

Neue Freie Presse donosi z Petersburga pod datą 20 b. m.:

Wskutek najnowszych demonstracyj studentów w Rosyi nikt nie padł z nich ofiarą (?), chociaż obawiano się tego powszechnie. Wszystkich aresztowanych studentów, w liczbie 800, wypuszczono na wolność, i relegowano ich tylko na jeden rok; ale także ta kara będzie prawdopodobnie zniesioną za pośrednictwem kuratora moskiewskiego okręgu naukowego, tajnego radcy Bogoliepowa. Nieznana ta w Rosyi pobłażliwość podejrzanych politycznie studentów ma swe źródło w wyraźnem życzeniu cara Mikołaja II. Gdyby wykonano uchwałę ministerstwa oświaty, co do ukarania studentów, byłyby teraz setki studentów w drodze do Syberyi.

Gdy wiadomość o wybuchu zaburzeń wśród studentów moskiewskich nadeszła do Petersburga, i gdy także wśród studentów petersburskich dał się zauważyć niezwykły ferment, wezwał pomocnik ministra oświaty kuratorów okręgów naukowych do stolicy rosyjskiej, celem naradzenia się nad ukaraniem studentów. Kuratorzy Ławrowskij i Chruszczew odbyli u rektora uniwersytetu petersburskiego, Nikitina, tajne posiedzenie, na którem uchwalono, wystąpić z całą surowością wobec studentów. O tej uchwale zawiadomiono ministra oświaty, który potwierdził ją. Gdy jednakże przedłożono uchwałę carowi, odmówił on wprost jej sankcyi. Car zaznaczył przy tej sposobności, iż nie uważa studentów za przestępców politycznych, spiskujących przeciwko tronowi; demonstracye uważa on za wybryk młodości, którego nie należy traktować na seryo. Dopiero po wielu zachodach skłoniono cara do uznania proponowanej relegacyi winnych studentów na rok jeden. Rozporządzenie cara zatelegrafowano zaraz do Moskwy, skutkiem czego wypuszczono studentów na wolność.

Gdy następnego dnia wybuchły także wśród studentów petersburskich zaburzenia, nie aresztowano z nich ani jednego; spisano tylko ich rodowody i puszczono na wolność.

Rektor uniwersytetu moskiewskiego, radca stanu Nekrassow, stara się jednakże o zniesienie relegacyi. W tym celu znajduje się on obecnie w Petersburgu i ma nadzieję, że misya jego osiągnie zamierzony skutek.

W tej samej sprawie otrzymała *Neue Freie Presse* z Moskwy następujący telegram:

W uniwersytecie tutejszym zapanowały znów zupełnie normalne stosunki, wskutek pośrednictwa dostojników akademickich, którzy przyczynili się do usunięcia wszystkich śladów zajść ostatnich. Rząd uchwalił znaną publikacyę w *Praw. Wiestniku*, po wysłuchaniu zdania odpowiedzialnych kierowników tutejszych władz politycznych i zamierzał nasamprzód na jej podstawie poddać pod publiczną dyskusyę właściwą studentom rosyjskim skłonność do spiskowania. Takie postępowanie było dobre z dwóch przyczyn; zdarło ono zasłonę, za którą kryło się tylko urojone niebezpieczeństwo, i umożliwiło zaprowadzenie łagodzących środków, które wywołały najlepsze wrażenie w społeczeństwie rosyjskiem, a nawet wśród studentów samych, tak, że nie spełnią się zamiary kół reakcyjnych, usiłujących wyzyskać zajścia na uniwersytetach przeciw wszelkim objawom postępu. Wszystkie kary, na studentów nałożone, można uważać za zniesione.

ZŁOTO i SŁAWA.

POWIEŚĆ
Ottona Moellera.
(W streszczeniu z duńskiego)

12 (Ciąg dalszy).

XI.

— Kapitanie! — zawołał Eryk, przyszedłszy na pokład — każ zwołać załogę.

Kapitan Alslöv odwrócił się w stronę słyszanego głosu, gdyż nie poznał, kto do niego mówi.

Ach, to był tylko „reeder“ (czyli właściciel okrętu: tak go marynarze nazywali). Kapitan powitał go uprzejmym ukłonem.

— Załoga ma być natychmiast zwołaną! — powtórzył Eryk, a w głosie jego brzmiał niezwykły ton rozkazujący.

Alslöv ze zdumieniem spojrzał na niego. Co też przyszło do głowy temu spokojnemu, ociężałemu właścicielowi okrętu, który dotychczas o nic się nie troszczył i o nic nie dbał, tylko o to, żeby bez celu przebiegać morza, tak — dla zabicia czasu, a sam drzemał w kajucie z cygarem w ustach lub siedział nad książką?

Zarówno kapitan, jak i cała załoga, dziwili się z początku tej śmiesznej, bezcelowej podróży, ale stopniowo przywykli do tego, jak również nie zwracali już prawie uwagi na dwa ścigające i śledzące ich okręty, których obecność w pierwszej chwili wydawała im się nader zagadkową. W końcu przyszli do przekonania, że ich chlebodawca był poprostu największym, jakiego sobie można wyobrazić, i zapewne najbogatszym dziwakiem na świecie, w gruncie pożałowania godnym człowiekiem, cierpiącym na nieuleczalny spleen i pragnącym w jakikolwiek sposób czas zabić. Czuli się zresztą zadowoleni, bo płacono im dobrze i punktualnie, a przytem mogli robić, co chcieli, gdyż „reeder“ o nic się nie troszczył i nic go nie obchodziło. Niektórzy z nich uważali go nawet za morfinistę lub palacza opium, oddającego się w kajucie po kryjomu swemu nałogowi.

To też kapitan Alslöv zdziwił się niezmiernie, kiedy Eryk przemówił głosem tak stanowczym i rozkazującym. Nie okazał tego jednak po sobie, i dał znak drugiemu sternikowi, żeby wykonał rozkaz.

Załoga zebrała się na pokładzie, wielce zaciekawiona, co też Eryk ma jej oznajmić.

„Reeder“ chodził po pokładzie nerwowo, drobnemi, nierównemi krokami, stając chwilami, aby spojrzeć na morze lub rzucić okiem na czyste lazurowo-błękitne niebo.

— Załoga się zebrała — oznajmił kapitan.

Eryk stanął i przez chwilę walczył ze sobą, ażeby zebrać myśli. Potem zaczął głosem, któremu starał się nadać ton jak największej stanowczości:

— Słuchajcie, ludzie: wiem, że łamaliście sobie głowy nad tem, co też to za człowiek wziął was do służby, i musieliście się tem zadowolnić, że musi to być bogaty dziwak, który nie ma innego celu, jeno przebiegać morza dla zabicia czasu. Nadeszła jednak chwila stosowna, żeby wam oznajmić, kto ja jestem i czem jestem, i przedewszystkiem muszę wam powiedzieć, że służycie człowiekowi, pełnemu trosk i niepokoju.

Pośród marynarzy podniosło się szemranie.

— Większa część z was — mówił dalej Eryk — pochodzi z biednego gniazda; wiecie od dzieciństwa, co znaczy walczyć o chleb powszedni, i żaden z was chyba nie zaprzeczy, że złoto panuje na świecie. Wiecie, że metal ten jest podwaliną wszelkiej cywilizacyi i wszystkich rządów, i gdyby ktoś chciał i mógł odrazu usunąć złoto ze świata, rządy użyłyby wszelkich środków, złych czy dobrych, byleby temu przeszkodzić.

Ludzie spoglądali po sobie i nie wiedzieli, do czego „reeder“ zmierza.

— Patrzcie tam, na te dwa okręty wojenne — mówił dalej Eryk, a głos jego stawał się coraz bardziej stanowczym i pewnym. — Nie możecie się domyślić, dlaczego te okręty tak wytrwale nas ścigają i krok w krok płyną za nami. Oto dlatego, że wieziemy ze sobą najniebezpieczniejszą tajemnicę, a oni chcą przeszkodzić, byśmy tej tajemnicy nie ujawnili. Odcięci jesteśmy od wszelkiej łączności ze światem. Kiedy przybijamy do portu, oni czynią to samo; mają szpiegów i policyantów na pokładzie, którzy obserwują każdą naszą czynność. A wiecie, na czem polega ta tajemnica.

W niezmiernem naprężeniu wszyscy patrzyli na Eryka, czekając, co powie.

— Zrobiłem wielkie odkrycie: potrafię niezmienić szlachetny metal zamienić w złoto, i z chwilą, kiedy moje odkrycie rozpowszechni się, pieniądz straci natychmiast wszelką wartość.

Olbrzymie było zdumienie i przerażenie słuchaczy. Przez chwilę patrzyli w milczeniu na Eryka, jak gdyby nie wiedzieli, czy dobrze zrozumieli jego słowa; a potem ze wszystkich stron odezwały się głosy:

— On robi złoto! — mówił jeden.

— Oj, głupiś! — odpowiadał mu drugi.

— Ależ to bajki!

— A ja to sobie oddawna myślałem.

— Pleciesz! Stul pysk!

— On chyba obłąkany!

— Skoro jednak tak mówi.... Dla czegóżby, u dyabła, nie miał robić złota?

— Nie, to największe głupstwo, jakie w życiu mojem słyszałem!

Eryk pozwolił im się wygadać.

— Nie wierzycie mi? — zapytał wreszcie, kiedy znowu się uciszyło.

— Niech mnie piorun trzaśnie, jeżeli temu wierzę — odezwał się jakiś gruby głos.

— Daję wam na to słowo honoru, że powiedziałem prawdę, i gotów jestem każdej chwili dać wam rzeczywisty dowód.

— Słyszycie? Brawo!

— Wierzycie mi teraz?

— Tak, tak! Wierzymy! Nie ma między nami ani jednego, któryby wielmożnemu panu nie wierzył.

— Ale dlaczegóż, u licha, nie zachowa pan dla siebie tej tajemnicy? — pytał znowu ten sam gruby głos.

— Powiem wam to. Oto dlatego, że sława, do której daje mi prawo moje odkrycie, jest mi tysiąc razy droższą, niż wszelkie martwe bogactwo. Ofiarowano mi koronę królewską za moje odkrycie, a ja ją odrzuciłem.

Niemy podziw! Jakiś stary marynarz złożył ręce i mruknął, kiwając głową: „koronę królewską!“

— Bo sam jesteś więcej, niż królem — odezwał się teraz miękki, serdeczny głos kobiecy.

Obok Eryka stała jego żona; kilku marynarzy machinalnie zdjęło czapki z głowy.

— A teraz, moi przyjaciele — mówił znowu Eryk, — dowiedzcie się, po com was przywołał i po co wam to powiedziałem. Oto powziąłem niezłomne postanowienie, odważyć się na wszystko, wszystkiemu się oprzeć i wszystko na kartę postawić, byleby tylko ogłosić światu moje odkrycie. Zamiarem moim jest, ażebyśmy dzisiejszej nocy pogasili światła, i doprowadziwszy maszyny do największego napięcia, umknęli naszym prześladowcom. Skierujemy się na razie ku południowemu biegunowi, ażeby znaleść się w osamotnionych okolicach i spokojnie odetchnąć; a potem namyślimy się, co dalej czynić. Przedewszystkiem zaś chcę wiedzieć, czy wszyscy gotowi jesteście, w tych odmiennych warunkach, wytrwać przy mnie. Nie chcę nikogo zmuszać, i ktoby nie życzył sobie pozostawać dłużej u mnie w służbie, wysadzony zostanie na ląd. Nie mogę obliczyć następstw mojego postąpienia: możemy wszyscy zginąć, albo też zostać więźniami. Oczywiście rządy nie cofną się przed żadnym środkiem, aby tylko zapobiedz grożącemu państwom niebezpieczeństwu. Naradźcie się więc, czy chcecie ze mną pozostać. Możecie zdobyć sobie także sławę, jeżeli mi dopomożecie do obwieszczenia światu największego odkrycia, jakie kiedykolwiek zrobiono. Za godzinę oczekuję waszej odpowiedzi. A pan, panie kapitanie? — zakończył Eryk, zwracając się do kapitana Alslöva.

— Byłbym ostatnią babą — odparł kapitan — gdybym nie odpowiedział na to, że może pan liczyć na mnie we wszelkich okolicznościach.

(C. d. n.)

Podajemy te wiadomości na odpowiedzialność *Neue Freie Presse* i jej korespondentów. Przy tej sposobności zwrócić musimy uwagę czytelników, że *Neue Freie Presse*, ciesząca się debiutem pocztowym do Rosyi, w ostatnich czasach dziwnie wyrozumiałą się stała dla wszystkich intencyj rządu rosyjskiego. Ta wyrozumiałość i życzliwość, zwłaszcza dla osoby cara, przebija także z powyższych wiadomości, które też z tego powodu brać należy krytycznie, chociaż nie można pominąć ich milczeniem.

Ustąpienie hr. Szuwałowa.

Ważną wiadomość telegraficzną przesyła nam *Biuro Korresp.* z Petersburga. Donosi ono, że hr. Szuwałow, generał-gubernator warszawski, na własne żądanie, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, uwolniony został z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Uwolnienie hr. Szuwałowa z urzędu generał-gubernatora warszawskiego i komendanta warszawskiego okręgu wojskowego jest faktem już dawno przewidzianym. W ostatnich czasach zamieścił *Dziennik Poznański* w tej sprawie wyjaśnienia, pochodzące od „osobistości dobrze obeznanej z wszelkiemi politycznemi, społecznemi i towarzyskiemi stosunkami w Królestwie“. Osobistość ta przedstawiła sprawę ustąpienia hr. Szuwałowa w następujący sposób:

„Od lekarzy, którzy go odwiedzają, wiem, że stan jego jest względnie dobry i że można spodziewać się, iż o tyle, o ile w jego wieku jest możliwem, hr. Szuwałow powróci do zdrowia. Ale to kwestya osobista, bo na stanowisku generał-gubernatora Królestwa Polskiego hr. Szuwałow z pewnością nie pozostanie. Od osób, pozostających w ścisłych stosunkach z jego rodziną, wiem, iż rodzina ta życzy sobie stanowczo, aby hrabia zupełnie opuścił służbę rządową. Zresztą sam pacyent odezwał się niedawno do kogoś z odwiedzających go: żałuję, że nie będę mógł tu dłużej pozostać, sądziłem, że zdołam więcej zrobić dla tego kraju.

„Na zrobienie czegoś dodatniego istotnie mało miał czasu. Każdy człowiek rozsądny zrozumie, że ostrożny polityk szybkich i gwałtownych zmian nie zaprowadza; zresztą główny kierunek polityki nie od niego zależał, jakkolwiek przyznać trzeba, że generał-gubernator warszawski na politykę Królestwa bardzo wpłynąć może. Hrabia Szuwałow chciał sobie przedewszystkiem zapewnić wpływ wyłączny i zapobiedz, aby wiadomości do Petersburga nie wpływały z Warszawy z dwóch źródeł urzędowych. W tym celu postarał się, aby niezależny dotąd od generał-gubernatora warszawski oddział żandarmeryi pod jego władzę się dostał. Dopiero po przeprowadzeniu tej reformy można było ocenić i zobaczyć, w jakim kierunku hr. Szuwałow w interesach kraju pragnie być czynnym. W każdym razie krótkie jego rządy wystarczyły, aby przekonać, że systemem Hurki rządzić nie myśli, że nie myśli o bezwzględnym ucisku ludności i że ~~ma zamiar~~ zaprowadzić stosunki bardziej europejskie. Dotychczas tę jednę tylko zmianę stwierdzić można, iż ustało prowokujące drażnienie na każdym kroku uczuć ludności polskiej, jakiem się odznaczyły rządy Hurki“.

Bardzo pojednawczo, czy też „ugodowo“ usposobiona osobistość, dająca warszawskiemu korespondentowi *Dziennika Pozn.* powyższe wyjaśnienia, nie wiele miałaby do przytoczenia dowodów na poparcie swojego twierdzenia. Zniesienie „żandarmskiego okręgu warszawskiego“ za czasów hr. Szuwałowa, było zarządzeniem bardzo dogodnem dla całego świata czynowniczego, nad którym żandarmerya nieproszoną roztaczała opiekę; ale dla ludności polskiej zarządzenie to żadną nie było ulgą. Wogóle hr. Szuwałow niczem nie usprawiedliwił nadziei, jakie z jego nominacyą łączyli „ugodowi“ politycy polscy. Chcemy wierzyć, że miał on dla ludności polskiej jakieś lepsze zamiary i że stosunki w Królestwie pragnął wprowadzić na nowe tory. Zamiary te jednak pozostały w sferze dobrych chęci generał-gubernatora, a ucisk, sankcyonowany systemem Hurki, pozostał bez zmiany.

Co do następcy hr. Szuwałowa na ważne stanowisko w ziemiach polskich, najróżnorodniejsze obiegają wieści. Dotąd jednak niema pewniejszych w tym kierunku wiadomości, chociaż nie ulega wątpliwości, że w chwili, gdy hr. Szuwałowa uwolniono ze służby, wybrano już także jego następcę.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Gabinet Novakowicza w Belgradzie podał się do dymisyi, a król ją przyjął. Urzędowy telegram z Belgradu przedstawia powody tej dymisyi w następujący sposób:

„Ponieważ skupczyna uchwaliła ustawę o zmianie procedury cywilnej, ustawę sprzeczną z zasadami konstytucyi, przeto król powołał do pałacu komisyę ustawodawczą, aby w tej sprawie wysłuchać jej zdania. Komisya uznała ustawę za niezgodną z konstytucyą, a król odmówił sankcyi. Ponieważ minister sprawiedliwości dyskusyę, jaką miał z tego powodu w pałacu, ogłosił publicznie, i powzięte postanowienia krytykował, dalej, ponieważ skupczyna miała w tych dniach przyjąć przez aklamacyę inną ustawę, również sprzeczną z konstytucyą, a mianowicie ustawę o bankach hipotecznych, przeto król zażądał ustąpienia ministra sprawiedliwości. Gabinet oświadczył, że solidaryzuje się z ministrem i zgłosił onegdaj formalnie swą dymisyę. Król dymisyę przyjął. Dodać należy, że różnice zdań w partyi rządowej czyniły przyjęcie budżetu wątpliwem. — Doniesienia dzienników, jakoby przesilenia wywołały obce żywioły, pozbawione są wszelkiej podstawy.

„Dotychczasowy poseł przy dworze wiedeńskim, Simicz, powołany został do utworzenia nowego gabinetu. — Dotychczasowym ministrom powierzono tymczasowe kierownictwo wydziałów“.

Telegramy prywatne przedstawiają rzecz w odmiennej nieco formie. Powodem ustąpienia gabinetu Novakowicza była scysya między nim a królem. Dowodzi tego komunikat zamieszczony w dzienniku urzędowym *Videlo*, gdzie powiedziano, że obecne przesilenie jest następstwem wmięszania się wiedeńskiego gabinetu. Dziennik ten oświadcza, że partya postępowa, jak jeden mąż popiera politykę gabinetu, i że w łonie tej partyi nie istnieją frakcye.

Najwidoczniej więc poważne powody natury politycznej wywołały starcie pomiędzy królem, a prezydentem gabinetu Novakowiczem, który ostatniemi czasy coraz silniej objawiał swoje sympatye rusofilskie. Zważywszy zaś, że król Aleksander wcale niedwuznacznie zaznaczył w polityce serbskiej zwrot ku Austro-Węgrom, nie można się dziwić, że musiało przyjść do zerwania z gabinetem, który reprezentował politykę wręcz sprzeczną z poglądami króla natury. O kierunku nowej polityki świadczy najlepiej wybór następcy Novakowicza w osobie Simicza, posła serbskiego na dworze wiedeńskim, który był jednym z głównych czynników w pojednaniu Serbii z Austro-Węgrami. Ustąpienie gabinetu Novakowicza, a objęcie go przez Simicza, jest więc objawem porażki rusofilów, a zwycięstwa polityki austryackiej na dworze belgradzkim.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 grudnia.

Kuryer Lwowski donosi, że uchwała stronnictwa ludowego, która zapadła 19 b. m. na zjeździe w Tarnowie, opiewa dosłownie:

„1) Cała delegacya polska do Rady państwa w Wiedniu, w sprawach narodowych, t. j. ogół narodu polskiego obchodzących, powinna występować wobec Rady państwa austryackiej i rządu austr. bezwzględnie solidarnie.

2) Posłowie stronnictwa ludowego pod żadnym pozorem nie wstąpią do żadnego klubu, w parlamencie wiedeńskim utworzonego, na podstawie dotąd obowiązujących statutów Koła polskiego w Wiedniu.

3) Stronnictwo ludowe uznaje pożytek i potrzebę łącznego występowania całej delegacyi polskiej wobec Izby austryackiej i rządu i poleca swojej radzie naczelnej, ażeby, wspólnie z posłami stronnictwa ludowego, taki projekt statutów dla Koła polskiego wygotowała, na który to stronnictwo zgodziłoby się mogło“.

Rezolucya ta okazuje jasno chęć utrzymania solidarności posłów polskich w Wiedniu, byle tylko uczyniono pewne ustępstwa na korzyść wolności słowa i obrony interesów wyborców.

Głównie rozchodzi się o zmianę § 10 tegoż statutu, który zawiera postanowienie:

„Koło polskie uchwala:

a) jakie wnioski i interpelacye mają członkowie Koła wnosić w Izbie;

b) jak mają w Izbie głosować, przemawiać i postępować;

c) czy mają podpisywać wnioski i interpelacye czynione przez posłów, nie będących członkami Koła polskiego;

d) którzy członkowie Koła i którzy posłowie nie należący do Koła, mają być popierani przez Koło przy wyborach do komisyi;

e) uchwala instrukcye dla członków Koła zasiadających w komisyach;

f) w ogóle uchwala, jak mają członkowie Koła postępować w każdej sprawie, toczącej się w Izbie i w komisyach.

Następny zaś § 11 postanawia dodatkowo: „Nie wolno członkowi Koła inaczej w Radzie państwa głosować, jak Koło, lub w braku postanowienia Koła komisya Izbowa (tegoż Koła) postanowiła. Wolno atoli każdemu członkowi uchylić się od głosowania przez nieobecność“.

Proces przeciw mordercom Stambułowa.

Z Sofii donoszą, że w procesie przeciw mordercom Stambułowa przesłuchano w dalszym ciągu byłego ministra Sałabaszewa, który zeznał, że Stambułow wskazał Bonę Georgiewa i Tufekcziewa, jako morderców. Dziennikarz Kirow, polityczny przeciwnik Stambułowa, nie może podać żadnych szczegółów. Michajkow opowiada, że Halew przyznał się przed nim, iż jest mordercą Stambułowa. Były prefekt policyi Bazmadiew zeznał, że po zamachu na Stambułowa widział Bonę Georgiewa, szybko uciekającego. Dawny sekretarz Stambułowa Karagiozow zeznaje, że Stambułow wymieniał Halewa, Tufekcziewa i Bonę Georgiewa, jako swych domniemanych morderców, i to dwóch ostatnich, jako takich, którzy śmierć Panicy pomścić chcieli. Co się tyczy Halewa, to wiedziano ogólnie, że zamordował Belczewa.

Ogólne zaciekawienie wywołało pojawienie się wdowy po Stambułowie w sali sądowej. Zawezwana na świadka, odmawia zeznań, stwierdzając, że oskarżonych uważa za niewinnych, a raczej za narzędzia i ofiary rządu. Należy ukarać raczej intelektualnych sprawców zbrodni. Tutaj nie chce pani Stambułow nic zeznawać, bo cały świat zna sprawę dokładnie, a prezydent sądu i prokurator może lepiej, niż inni. Powiedziawszy to, wyszła z sali sądowej.

Dr. Wankow, lekarz, który razem z kolegą opatrywał rannego Stambułowa, zeznał, że Stambułow podczas operacyi wymawiał słowa bez związku: „Tufekcziew mnie zamordował! Książę mnie zamordował! Belczew mnie zabił!“ Świadek podać nie umie, czy Stambułow był wtedy przytomny.

Sędzia trybunału pierwszej instancyi, Georgiew, zeznaje, że dwaj mordercy trafili Stambułowa, podczas gdy trzeci stał na uboczu i trzymał w ręku narzędzia mordercze. Odrętwiały ze strachu Georgiew nie mógł się ruszyć. Świadek zeznaje stanowczo, że Tufekcziew na pewno nie znajdował się między tymi trzema, nie może jednak podać, czy był między nimi Bona Georgiew.

Ponieważ trzech świadków nie stanęło do rozprawy, żąda prokurator albo jej odroczenia, albo odczytania zeznań tych świadków, w śledztwie złożonych.

Trybunał postanowił odroczyć rozprawę do dnia następnego.

Następnego dnia przesłuchano Sabinę Emanuelowicz, która zezuała że mieszkał u niej Bona Georgiew i miał u siebie lokatora, którego, jako Michała Krstewa zapisał; był to atoli Halew.

Handlarz broni Simoni zeznał, że znaleziony na miejscu morderstwa rewolwer kupił u niego Tufekcziew.

Rzeczoznawcy lekarze: dr. Serafimow, dr. Stirlin i dr. Mihalow są zdania, że Stambułow przez pierwsze dwa dni był przytomnym. Mordercy zgruchotali Stambułowowi czaszkę, skutkiem czego wywiązało się zapalenie opon mózgowych i z tego powodu chory umarł.

Dziś rozpoczną się ostateczne wywody prokuratora i obrońców.

Z obcych stron.

Hanumat.

Hanumat tylko małpą był,
Lecz Ramy wiernym sługą...
I z bohaterem wedle sił
Demonów zwalczał długo.

A gdy tryumfu nadszedł czas,
U niebios jasnych progów,
Hanumat z Ramą został wraz
Obdarzon łaską bogów.

I gdy stał trwożny patrząc w blask
Przy boku bohatera
Spytali: „Jakich żąda łask,
„I jaki dar wybiera?“

On westchnął: „Jednę żądzę mam,
„Lecz nikt jej nie wysłucha —
„Bo chcę do niebios dążyć bram
„Ludzkiego posiąść ducha“.

Więc rzekł mu Indra, jasny bóg:
„Przez miłość swą ku Ramie,
„Walcząc w szeregu moich sług,
„Zdobyłeś ludzkie znamię.

„Ponad bezdusznych stworzeń rój,
„Ponad powłokę błota,
„Wyniósł cię własny poryw twój,
„Wyższego chęć żywota.

„Wytrwale tylko w górę dąż!
„Z całem potomstwem twojem,
„A będziesz bóstwu bliższym wciąż
„Szlachetnych czynów znojem.

„Lecz się powracać myślą strzeż,
„Do niższej sfery bytu —
„Ocknie się bowiem w tobie zwierz...
„I spadniesz z marzeń szczytu!“

El...y.

KRONIKA.

Kraków, 28 grudnia.

W kaplicy więziennej w krakowskim domu kary, we czwartek rano, w dzień wigilii Bożego Narodzenia, książę biskup Puzyna odprawił mszę św. i udzielał więźniom, poprzednio przygotowanym przez księży Misyonarzy, sakramentów komunii św. i bierzmowania. Po nabożeństwie ks. biskup przemawiał do więźniów, darząc ich słowami pociechy. Po powrocie do swojego pałacu przyjmował ks. biskup grono robotników, zajętych przy restauracyi katedry wawelskiej, dzielił się z nimi opłatkiem i życzył, aby doczekać się mogli zupełnego ukończenia prowadzonej pracy.

Opłatek wigilijny w Kole artystycznem zgromadził w tym roku u wspólnego stołu zarówno członków Koła artystycznego, jak i Związku literackiego. Na miejscu naczelnem zasiedli prezesi obu stowarzyszeń, pp. Juliusz Kossak i Maryan Zdziechowski, obok nich wiceprezesi pp. Bałucki, Bartoszewicz, okoleni gronem członków zarówno ze sfer literackich, jak i artystycznych. Pierwszy toast wzniósł prezes Koła, witając zgromadzonych biesiadników serdecznem słowem i zaznaczając z żywem zadowoleniem obecność całego niemal wydziału Związku literackiego, jako trwałą rękojmię ścisłych węzłów, łączących oba stowarzyszenia. Prezes Związku, Mazanowski, toastował na pomyślność Koła w ręce prezesa Kossaka, toż samo zdrowie pił prof. Winkowski. W szeregu długich i serdecznemi mowami okraszonych, często wierszowanych toastów, pito zdrowia pp. Bałuckiego, Bartoszewicza i wielu innych. Zebranie trwało trzy godziny, które uczestnikom najprzyjemniejsze pozostawiły wrażenie.

Świętom tegorocznym, o tyle niezwykłym, że przez trzy dni z rzędu trwającym, towarzyszyła znośna pogoda i ciepło, jak gdyby wiosenne, chociaż bez promieni słonecznych. Po kościołach tłumy pobożnych, pośród których liczne gromadki włościan ze wsi okolicznych, dążących do krakowskich parafialnych swoich kościołów. W pierwszym dniu świąt książę biskup odprawił nabożeństwo w katedrze na Wawelu; w sobotę w dniu św. Szczepana w kościele księży Karmelitów na Piasku, przy którym mieści się parafia pod wezwaniem tego świętego.

Z cyklu „z obcych stron“ pojawił się w *Dz. Krak.* wiersz Asnyka, p. t. „Hanumat“, który za zezwoleniem poety powtarzamy w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Ze sfer sądowych. Ustępującego z zajmowanego stanowiska prezydenta sądu krajowego w Krakowie, p. Józefa Jasińskiego, uroczyście pożegnali wczoraj w gmachu sądu urzędnicy wszystkich oddziałów sądu krajowego i prokuratoryi. Imieniem sądowników przemawiał prezes p. Brason, który, żegnając p. Jasińskiego, winszował mu odznaczenia wysokim orderem i zapewnił o najlepszych życzeniach ogółu towarzyszy pracy i podwładnych urzędników dla ustępującego zwierzchnika. Imieniem urzędników prokuratoryi żegnał p. Jasińskiego radca dr. Bujak. Prezydent p. Jasiński ze wzruszeniem dziękował wszystkim za życzenia, wyrażone przy pożegnaniu.

Zmarli. Stanisława z Janikowskich Kniaziołucka, żona dra Zbigniewa Kniaziołuckiego, adjunkta archiwum krajowego, zmarła w Krakowie w 30 roku życia.

W Czerniowcach zmarł weteran z r. 1831 Seweryn Paryłowski. Po upadku powstania z r. 1831, wstąpił on do wojska austryackiego. Przydzielony do huzarów, pełnił służbę bądź na Węgrzech, bądź też w Galicyi. Podczas powstania w r. 1863 był stacyonowany już jako rotmistrz w Żółkiewskiem i Cieszanowskiem dla strzeżenia granicy. Paryłowski był właśnie owym rotmistrzem, który podczas bitwy pod Kobylanką ustawił nad granicą swych huzarów i nie dopuścił Moskali, iżby zajęli tył szeregom wojska polskiego.

Michał Karaś, kupiec i obywatel m. Krakowa, właściciel handlu korzennego przy Małym Rynku, zmarł 26 b. m. w 44 roku życia.

Z Rzeszowa otrzymaliśmy wiadomość, iż wczoraj zmarł tam w 78 roku życia ś. p. Wiktor Zbyszewski, adwokat, przez długie lata burmistrz tego miasta, obywatel w publicznem życiu kraju znany i zasłużony. Ś. p. Zbyszewski w 1863 r. był komisarzem wojennym na obwód rzeszowski, co spowodowało uwięzienie go. Wybierany przez szereg lat posłem do Sejmu i Rady państwa, gorliwie zajmował się sprawami dotyczącemi Rzeszowa w którym też oprócz obowiązków burmistrza posiadał godności prezesa Kasy Oszczędności, „Sokoła“ i t. d. Reprezentacya miasta mianowała go honorowym obywatelem. Wogóle w długiem pasmie życia ś. p. Zbyszewski należał do ludzi w sprawach publicznych najruchliwszych, a dla Rzeszowa w wielu kierunkach najbardziej zasłużonych. Pogrzeb zmarłego odbędzie się jutro we wtorek o g. 9 rano w Rzeszowie.

Hilary Okuniewski, emer. kontrolor pocztowy, z pochodzenia Rusin, lecz wierny przyjaciel Polaków, umarł w 64 roku życia w Czerniowcach.

Marya Gutman-Kwiecińska, artystka opery warszawskiej, która z takiem powodzeniem śpiewała w Krakowie na wieczorze Mickiewiczowskim, a później w teatrze na jubileuszowem przedstawieniu dra Asnyka, zmarła w piątek w Warszawie.

W sprawie pomnika dla Mickiewicza. Prof. dr. Morawski po powrocie z Rzymu zaprzecza wiadomości, ogłoszonej przez *Słowo* warszawskie, a powtórzonej przez inne dzienniki, jakoby nowy posąg poety, wykonany przez p. Rygiera, miał być odlewanym w Wiedniu pod okiem prof. Zumbuscha. Sądzimy, iż dla publiczności oprócz tego sprostowania pogłoski błędnej, wielce interesującą byłaby informacya o obecnym stanie robót około pomnika, skoro szan. profesor trudził się wyjeżdżać, aby pracę p. Rygiera oglądać.

Ze spraw miejskich. Sekcya ekonomiczna Rady miasta na ostatniem posiedzeniu obradowała nad sprawą zamawiania i wykonywania mundurów dla służby miejskiej. Dotąd mundury te wykonywali poszczególni krawcy na podstawie przyjętej przez gminę oferty, krawcy ci dostarczali też sami materyału sukiennego na zamówione u nich mundury. Obecnie sekcya uchwaliła dokonywać bezpośrednio zakupna sukna na mundury we fabryce w Żywcu, a dopiero z dostarczonego przez siebie materyału oddawać mundury do roboty krawieckiej. Uchwaliła też sekcya zakupić realność OO. Dominikanów przy kościele św. Idziego za kwotę 21.000 złr., realność tę zburzyć i w ten sposób otworzyć widok na Wawel. Przy sposobności poruszył też p. Stryjeński sprawę uchwalonego już dawniej przeniesienia prezbiteryum kościoła św. Idziego ze względu na wązkość w tym punkcie ulicy Grodzkiej. Przeciw temu projektowi wystąpił p. Stryjeński, a sekcya uchwaliła zaniechać projektu i kościół pozostawić w całej obecnej formie.

Ministrowie jako kandydaci na posłów do rady państwa. *N. Fr. Presse* donosi o pogłoskach, jakie rozchodzą się po Wiedniu, jakoby prezydent ministrów hr. Badeni kandydować miał do rady państwa i to specyalnie w okręgu wyborczym V. kuryi. Pogłoski te spotykają się jednak z energicznem zaprzeczeniem w sferach miarodajnych, rząd bowiem nie chce mieć charakteru ministerstwa parlamentarnego. Wobec tego i doniesienie *Kuryera Stanisławowskiego*, jakoby minister Biliński kandydować miał z miasta Stanisławowa i Tyśmienicy, powinnoby być bezpodstawnem.

Usiłowane otrucie. Na kuracyi w szpitalu św. Łazarza w Krakowie znajdnje się od soboty wieczorem Bazylian Tomczuk, słnżący przy tymże szpitalu, liczący 23 lata, pochodzący z gubernii siedleckiej, którego, według własnych jego zeznań, usiłowano otruć. Tomczuk w sobotę między godziną 8 a 9 wieczorem szedł ku szpitalowi koło głównej poczty i tu spotkał się z dawnym swym znajomym, Adamem Kireczenko, liczącym lat 24, rodem z Janowa w Królestwie Polskiem, bez zajęcia, któremu przed 5 miesiącami pożyczył 150 rubli. Kireczenko bawi stale w Janowie i do Krakowa przyjechał tylko na święta. Zaprosił on Tomczuka na poczęstunek do szynku przy ulicy Kopernika i tam przyniósłszy dwa kieliszki większe puste, wyciągnął z bocznej kieszeni palta małą białą flaszeczkę, nalał z niej do obu kieliszków białego jak woda płynu, mówiąc: „Ja, kolego, napiję się sklepowej wódki, ty napij się tej wódki z flaszeczki, wziąłem ją sobie na święta do domu, takiej wódki jeszcze nie piłeś i więcej pewnie pić nie będziesz...“ Tomczuk wypił obydwa kieliszki. Już na ulicy zapytywał Tomczuk Kireczenkę o zwrot owej pożyczki 150 rubli, pytanie to powtórzył także w Rynku, na co Kireczenko odparł: „Szukam właśnie teraz pieniędzy, by ci je oddać, no, ale może ich teraz nie będziesz potrzebował“. Wyszedłszy ze szynku, pożegnali się obaj, a Kireczenko poszedł szybko ku poczcie. Tomczuk pod mostem kolejowym w ulicy Kopernika poczuł wielkie bóle w żołądku i doszedłszy do szpitala, oddał się w opiekę lekarską. Dr. Nowak, który zajął się chorym, oświadczył, iż wódka, podana Tomczukowi, prawdopodobnie zaprawioną była silną dozą arszeniku. Za Kiryczenką policya zarządziła poszukiwania.

Adolfina Zimajer w tych dniach rozpocząć ma szereg występów gościnnych w teatrze stanisławowskim.

P. Ignacy Pilecki, artysta skrzypek, dyplomowany uczeń warszawskiego konserwatoryum muzycznego, mianowany został przez Zarząd Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie imienia Moniuszki, dyrektorem tegoż Towarzystwa.

Adam Wronski, znany kompozytor i długoletni dyrektor Towarzystwa muzycznego imienia Moniuszki w Kołomyi, opuszcza to miasto. P. Wroński, jak donosi *Gazeta Kołomyjska*, zrezygnował z posady artystycznego kierownika w kołomyjskiem Towarzystwie muzycznem i wyjeżdża do Lwowa, gdzie mu ofiarowano bardzo korzystne warunki przy orkiestrze operowej.

Z Zakopanego donoszą nam, że na dochód miejscowej Czytelni ludowej d. 4 stycznia p. r. p. Balasits, prof. lwowskiego uniwersytetu, wygłosi popularną pogadankę na temat: „Znaczenie prawa dla domu i narodu“.

Kościół i polityka Czytamy w *Kuryerze Stryjskim*: „Do tutejszego starostwa wniósł skargę Stefan Jackowicz Korczyński, wieśniak z Korczyna, przeciw ks. Juchnowiczowi, tamtejszemu parochowi, o to, że ksiądz ten bez żadnej racyi nazwiska tych prawyborców, którzy podczas wyboru posła do Sejmu nie głosowali za ks. Dawydiakiem, ale za hr. Karolem Dzieduszyckim, zawiesił na czarnej tablicy w cerkwi z następującym dopiskiem: „Ci nie posiadają religii i są pozbawieni sakramentów i wyklęci z cerkwi.“ (Następuje dziewięć podpisów wyborców). Rzecz bardzo ciekawa, w jaki sposób władze załatwią skargę poważną i zasadniczą, dotykającą bowiem niezmiernie ważnej kwestyi mięszania spraw czysto religijnych z politycznemi prądami chwili. Na ten rodzaj gwałcenia sumień przedewszystkiem radzić powinni światli biskupi.

Jak się postępuje z profesorami, *Echo* przemyskie przytacza, i na odpowiedzialność tego pisma powtarzamy opis następującego zdarzenia:

„Profesor A. przeniósł się z Przemyśla do innego miasta, ale na własne żądanie, przeto kosztów podróży nie mógł otrzymać, chyba w drodze łaski. Wnosi tedy podanie do ministerstwa o wyjątkowe przyznanie mu kosztów podróży i wynagrodzenie za uszkodzenie mebli. Podanie, jak zwykle utonęło, — długo trzeba było czekać na odpowiedź. Dlaczego? Bo w tym czasie policya u służby dawnej profesora zasięgała wiadomości — jakie meble, ile, jak kosztowne posiadał pan profesor itd. „Pewnie chcą podatek nałożyć“, pomyślał służący, więc też z miłości ku swemu byłemu chlebodawcy podał cyfry skromniejsze niż w rzeczywistości były. Fakt powyższy — dodaje *Echo* — podajemy bez komentarza, ręcząc za jego prawdziwość.“

O księdzu Stojałowskim donosi *N. Fr. Presse*, że został onegdaj odstawiony do sądu karnego w Peszcie. Prokuratorya państwa wniosła, aby trybunał odniósł się do kompetentnych sądów austryackich z zapytaniem, z powodu jakiego występku ściganym jest ks. Stojałowski, sąd wadowicki bowiem doniósł tylko, że przeciw niemu toczy się sprawa o występek naruszenia religii i że ks. Stojałowski uciekł. Z powodu wniosku prokuratora postanowił trybunał zapytać także o szczegóły, ponieważ uwięziony tylko wtedy wydanym być może, jeżeli sprawa, o którą jest obwiniony, karną jest także wedle ustawy węgierskiej. Ksiądz Stojałowski zostanie tak długo w więzieniu śledczem, dopóki sprawy tej nie rozstrzygnie minister sprawiedliwości. Odebrano mu suknię kapłańską, a ubrano go w cywilną.

Du Bois-Reymond, profesor uniwersytetu w Berlinie, zmarł przedwczoraj rano w 78 roku życia. Znakomity fizyolog studyował anatomię i fizyologię u Jana Müllera, a w roku 1841 począł czynić doświadczenia nad elektrycznością zwierzęcą i nazwisko swe uwiecznił epokowem odkryciem, które w wielu dziełach opublikował. W r. 1858 został jako następca Jana Müllera, profesorem fizyologii w uniwersytecie w Berlinie, w roku 1867 sekretarzem berlińskiej akademii umiejętności. Jego mowy i wykłady wielkie mają znaczenie z tego względu, iż poruszał w nich ważniejsze kwestye naukowe i socyalne. Powstały w ten sposób wykłady: „O wojnie niemieckiej“ (1870), „O granicach panowania przyrody“ (1874), „O historyi cywilizacyi i naukach przyrodniczych“ (1878), „O obecnych stosunkach naukowych“ (1882).

Z Cieszyna. Walne zebranie członków Towarzystwa Domu narodowego odbędzie się w sali Czytelni ludowej w Cieszynie dnia 10 stycznia p. r. o godz. 2 po południu. Porządek obrad: Sprawozdanie za rok 1896 z czynności wydziału, tudzież z dochodów i wydatków. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1897. Wnioski i życzenia.

Równocześnie uprasza wydział PT. członków i delegatów Towarzystwa, ażeby wkładki i zebrane pieniądze przed walnem zebraniem do Towarzystwa nadesłali, ~~w~~ celu nwidocznienia w rachunkach za rok 1896.

Z Poznania. Pierwsze walne zebranie Pomocy koleżeńskiej, humanitarnej instytucyi lekarzy, której celem wspieranie wdów i sierot po lekarzach, odbyło się 19 b. m. Towarzystwo założono w lutym b. r., zarząd zaś jego tworzą pp.: radca dr. Koehler jako prezes, dr. Jerzykowski jako podskarbi, dr. Pomorski jako sekretarz, radca dr. Rakowski z Inowrocławia i dr. Żuchowski z Grodziska. Drukowane sprawozdanie z czynności zarządu do 1 października b. r. wykazuje, że zebrano do tego czasu na fundusz żelazny przeszło 2.100 m., ze składek wpłynęło 354 marek. Pomocy doznały już trzy wdowy. Do października liczyło Towarzystwo 67 członków.

Proces o zabójstwo literata warszawskiego Grajnerta, toczący się przez dni parę w Izbie sądowej warszawskiej, jako drugiej i ostatniej instancyi, rozstrzygnięty został w dniu 23 b. m. wieczorem wyrokiem, powtórnie uwalniającym oskarżonego Władysława Buchnera, b. redaktora *Muchy*, od winy i kary.

Poseł oskarżony o kradzież. Młodoczeski poseł dr. Baxa stawał onegdaj przed sądem w Pradze, oskarżony o kradzież krawatek, spełnioną podczas wenty gospodarskiej. Do rozprawy zawezwano 30 świadków, którzy przesłuchani zeznali częścią na korzyść, częścią na niekorzyść obwinionego. Sędzia wydał w końcu wyrok uwalniający, podając w motywach, że zeznania świadków były niejasne i sprzeczne.

Przewiezienie zwłok Pasteura. Zwłoki Pasteura, które prowizorycznie złożone były w kościele Notre-Dame, zostały wczoraj rano przewiezione do instytutu Pasteura. Zgromadzili się tu prócz rodziny przedstawiciele władz, nauki i sztuki. Pierwszy przemówił minister oświaty Rambaud, po nim prezydent Rady municypalnej Paryża Baudin, a w dalszym ciągu przedstawiciele różnych akademij.

Asekuracya przeciw włamaniom. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statuty towarzystwa, mającego na celu asekuracyę przeciw włamaniom, kradzieżom i t. d. W Austryi nie istniało dotąd tego rodzaju towarzystwo, w Niemczech i Anglii istnieją już od lat kilku.

Mianowania. P. minister skarbu zamianował starszego inspektora straży skarbowej II klasy Józefa Dobiję starszym inspektorem straży skarbowej I klasy w VII klasie rangi dla krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Namiestnik zamianował koncepistę namiestnictwa dr. Stefana Grotowskiego komisarzem powiatowym, a prezydent ministrów powołał go do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Oskara Fraenkla w Przemyślu, Mieczysława Jaremowicza w Brzeżanach, Jana Janowicza we Lwowie, Jana Hischlina w Nowym Sączu, Ludwika Gantera w Tarnowie, Maryana Krąpca we Lwowie, Michała Mesusego w Kołomyi, Ignacego Górkę w Sanoku, Samuela Kronika w Bochni, Aleksandra Godla we Lwowie, Wojciecha Bandera w Śniatynie, Feliksa Piotrowskiego w Krakowie, Józefa Kapturkiewicza w Rzeszowie, Bronisława Smoleńskiego w Krakowie, Franciszka Zajączka we Lwowie, Jakóba Zauderera w Podwołoczyskach, Władysława Gawła w Rzeszowie, Juliana Hamerskiego w Jaśle i Tomasza Jezierskiego w Krakowie, oficyałami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich nowo zamianowanych w dotychczasowem ich miejscu służbowem.

Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała prowizorycznego oficyała gorzelń Włodzimierza Daniłowicza stałym oficyałem gorzelń w X klasie rangi.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu posunęło urzędnika pomocniczego dla spraw domenowo-klasowych Józefa Bedronka z XI do X klasy rangi.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę sądu powiatowego w Starym Sączu Aleksandra Motykę kancelistą sądu obwodowego w Wadowicach.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Jana Węgrzyna, podoficera rachunkowego I klasy 56 pułku piechoty w Wadowicach, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Żabnie i zamianował kancelistami sądów powiatowych: podoficera rachunkowego 2 pułku ułanów Władysława Gawęckiego dla Starego Sącza, sierżanta 18 pułku obrony krajowej Edmunda Schweglera dla Łańcuta i ogniomistrza przy artyleryi technicznej Antoniego Rudnickiego dla Krościenka.

Minister skarbu zamianował koncepistów ministeryalnych dr. Władysława Peca i dr. Marcina Szarskiego wicesekretarzami przy temże ministerstwie.

Sprawozdanie z loteryi na rzecz Stow. nauczycielek. Po załatwieniu wszystkich rachunków okazało się, że dochód ogólny wynosi 658 złr. 50 ct. Wydatki zaś loteryjne (najem sali, muzyka, druki, marki, służba, fanty etc.) doszły do sumy 249 złr. 96 ct., zatem czysty dochód pozostaje 408 złr. 54 ct.

Składając ogółowi pań serdeczne podziękowanie, tak za nagromadzenie fantów i rysunków, jak wogóle za ponoszone trudy i poparcie naszych celów, wymienić jeszcze muszę z wdzięcznością panie: delegatową Laskowską, Pieniążkową, Retingerową i p. Idę Kasparkównę za hojne uposażenie bufetu, p. drową Gąsiorowską, która, jak co roku, nadesłała cenne fanty z Belgradu i lalkę, która przyniosła 33 złr. (wygrał nr. 2). Nadto podziękowanie należy się pp. Fenzom za piękną figurkę św. Mikołaja, p. Gustawowi Polowi za kwiaty. Pieniądze nadesłały jeszcze panie: hr. Stanisławowa Wodzicka 5 złr., Barberowska 10 złr. i p. Gradomska 1 złr.

Wanda Żeleńska, prezesowa. *D. Mikiewiczówna*, sekretarka.

Na loteryę gospodarczą, która odbyła się dnia 20 b. m., w dalszym ciągu nadesłano następujące fanty i datki: Arcyksiężniczka Marya Krystyna 50 zajęcy, prezydent ministrów Kazimierz Badeni 6 rogaczy, hr. Andrzej Potocki 3 jelenie, hr. Andrzejowa Potocka 2 kaczki, 2 pulardy, 10 kilogr. cukru, 2 garnki masła, pp. Remiszewski z Raby Ruskiej 1 rogacza, ks. Adam Czartoryski 5 zajęcy, hr. Karol Lanckoroński krąg sera 30 kilogr., 2 dziki, 2 rogacze, 6 zajęcy, Zofia Popielówna 2 kaczki, 2 pantarki, 4 flaszki wina, Tadeuszowa Federowiczowa 10 fantów, Janowa Federowiczowa 6 butelek wina, 2 kury, Jan Federowicz 6 butelek wina, Mieczysławowa Pawlikowska 6 butelek soku, hr. Stanisławowa Badeniowa 3 kaczki, prof. Pieniążkowa 2 fanty, prof. Dargunowa 2 fanty, Karolina Pieniążkowa 25 fantów, Zofia Stawiarska 6 zajęcy, delegatowa Laskowska 2 zające, 4 strucle, beczkę ogórków, wieniec grzybów, kosz jabłek, puszkę powidła, Henryk Kieszkowski 5 butelek wina, hr. Janusz Tyszkiewicz 10 zajęcy, panna Louis 17 fantów, Marya Kwiecińska 5 butelek wina, Józefowa Kopffowa 2 kury, 2 słoiki kompotu, koszyk jabłek, 2 butelki wina, 2 paczki suszonych owoców, 2 pudełka cukierków, prof. Walentowiczowa 1 pudełko cukierków, T. Turturyje 2 fanty, hr. Antoniowie Potoccy 1 żywe prosię, 5 paczek bakalij i ciast, 6 butelek wina, 10 złr., ks. Ogińska z Bobrka 1 indyka, 4 koguty, hr. Stanisławowa Wodzicka 1 kopę jaj, głowę cukru, butelkę soku, 2 kilogr. ryżu, 3 pulardy, 1 zająca, Zofia Wołodkowiczowa 8 butelek wina, 7 sztuk drobiu, Eliza Pareńska 10 butelek wódki, 5 likieru, 6 strucel, 15 kilogr. jabłek, 10 kilogr. orzechów, Czyński 20 fantów, A. Frass dawniej Kosz 4 butelki wina, Karolina Barberowska 2 butelki wina, 3 inne fanty, Ripper 20 butelek piwa, Siermontowski 1 tort, Wójcikiewicz 10 butelek miodu, Alfred John beczułkę piwa, hr. Zuzanna Czartoryska 100 złr., hr. Zygmuntowa Szembekowa 20 złr., Henrykowie Szeliscy 10 złr., Kazimierz Morawski 10 złr., dr. Adam Doboszyński 5 złr.

Składki. Na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłali parafianie z Bestwiny 2 złr.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłał p. Anastazy Redyk kwotę 10 złr., zebraną przy opłatku w Czytelni polskiej w Wadowicach.

Składki na Wawel. Przypominamy, że rozbicie puszek ze składkami na Wawel odbędzie się w domu p. Ulanowskiej (Garncarska 15) dnia 29 b. m., a u p. Karolowej Pieniążkowej (Grodzka 13) dnia 30 b. m. w godzinach popołudniowych.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 29 grudnia: „Współzalotnicy“ (*The rivals)*, komedya w 8 odsłonach R. Sheridana (po raz czwarty).

We środę 30 grudnia: „Jadzia wdową“, komedya w 3 aktach R. Ruszkowskiego (po raz 9).

We czwartek 31 grudnia: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W piątek 1 stycznia o godz. 3 po południu: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (popularne).

O godz. 7: „Cud dziewica“, baśń w 5 aktach Z. Sarneckiego. Muzyka S. Bersona (po raz siódmy).

W sobotę 2 stycznia: „Niewolnice z Pipidówki“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego (nowość).

W niedzielę 3 stycznia o godz. 3 po południu: „Emigracya chłopska“, obraz dram. ludowy w 5 aktach 6 odsłonach Wł. L. Anczyca. (Popularne).

O godz. 7 wieczorem: „Niewolnice z Pipidówki“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego (po raz drugi).

Najbliższa nowość: „Izia“, komedya w 4 akt. L. Madejskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Poeta rezygnacyi.** Pod tym tytułem ukazał się w *Politik* feleton pióra dra Edwarda Goldscheidera, w pięknych słowach wielbiący zasługi poety i patryoty Adama Asnyka. Autor odmalowawszy epokę, w której wstąpił na widownię Asnyk, rozbiera jego działalność. Asnyk jest poetą rezygnacyi *par excellence* — nie w tem jednak znaczeniu, które mieści w sobie zwątpienie i kobiecą rezygnacyę; nawołuje bowiem swoich ziomków do pracy dla lepszej przyszłości. Porównywa go z Heinem, zaznaczając, że tak, jak tamten, odznacza się Asnyk w swych utworach gryzącą ironią, która przechodzi w końcu w poważną refleksyę.

— **Moja urzędowa żona.** W Wiedniu równocześnie w dwóch teatrach, Karola i Rajmunda, odegrano z powodzeniem sztukę, przerobioną ze słynnej powieści pułkownika Savage p. t. „Moja urzędowa żona“ *(My official wife)*. Powieść w polskim przekładzie drukowaną była w feletonie naszego dziennika.

— **Stanisław hr. Rzewuski** napisał nowy dramat p. t. „*Le fils de l'esclave*“, który zostanie odegrany na jednej ze scen paryskich.

— **Głos ludu śląskiego.** Otrzymaliśmy okazowy numer nowego dwutygodnika pod powyższym tytułem, którego wydawnictwo rozpoczęto właśnie we Frysztacie na Śląsku austryackim. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny podpisany jest p. Franciszek Friedel. Słowo wstępne określa wyraźnie i stanowczo kierunek pisma: jest nim obrona praw narodowościowych, religijnych i politycznych ludu śląskiego. Całość pierwszego numeru bardzo dobrze się przedstawia i zasługuje na życzliwe poparcie.

— **Literatura specyalna medyczna** w Warszawie ożywia się coraz bardziej. Oprócz *Krytyki* i *Kuryera Lekarskiego* od Nowego Roku zacznie wychodzić „Rocznik kliniczny urologii i syfilografii“. Redakcyę „Rocznika“ objął dr. M. Misiewicz. Tom pierwszy p. t. „Audrologia“ wyjdzie w tych dniach i zawierać będzie opis zaburzeń nerwowych (nerwice) u młodzieży, opis chorób, powstających z zakażenia; sprawy gruźlicze, prostatyzm, t. j. zaburzenia u starców, oraz leczenie: psychoterapię, wodolecznictwo, masaż i dyetetykę. Do kółka redakcyjnego „Rocznika“ należą: prof. br. L. Lesser z Lipska, dr. Wolański z Petersburga, prof. dr. Zarewicz z Krakowa i dr. Misiewicz. Skład redakcyi „Rocznika“ powiększy jeszcze kilku wybitnych profesorów i lekarzy.

— **Nowe pisma.** Z dniem 1 stycznia 1897 r. zacznie wychodzić we Lwowie nowe czasopismo p. t. *Wiadomości artystyczne,* dwutygodnik poświęcony muzyce, teatrowi, literaturze i sztuce plastycznej, pod redakcyą p. Mieczysława Sołtysa.

Z Nowym Rokiem zacznie wychodzić w Berlinie nowa *Gazeta Polska* pod kierownictwem ks. Wawrzyniaka. Skład redakcyi nie jest jeszcze ściśle zorganizowany. Prócz kapitału zakładowego Towarzystwo „Skarbona“ wyznaczyło 20.000 marek jako fundusz gwarancyjny wydawnictwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 28 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·7 mm	748 6 mm	750·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,0	+1°,1	+1°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	NW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	90 %	75 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Dział ekonomiczny.

Traktat handlowy z Bułgaryą po długich i trudnych rokowaniach został wreszcie podpisany. Nie zawiera on konwencyi weterynarskiej, skutkiem czego granica austryacka pozostaje i nadal zamkniętą dla bułgarskiego tak samo, jak i dla rumuńskiego bydła. Zresztą jest traktat ten analogiczny z temi, jakie Austro Węgry w ostatnich latach z innemi państwami europejskiemi zawarły. Przyznaje on obu państwom „najwyższe uwzględnienie“: to znaczy, że najwyższe koncesye, jakieby Austrya albo Bułgarya jakiemuś trzeciemu państwu przyznała, mają także obowiązywać wobec drugiego kontrahenta. Obywatele Austryi i Węgier mają być w Bułgaryi, co do wykonywania handlu i przemysłu, nabywania praw i t. p., zrównani z obywatelami bułgarskimi; pośrednie podatki muszą na krajowych, bułgarskich produktach tak samo ciężyć, jak na zagranicznych, a wysokość ich jest na czas mocy obowiązującej traktatu ustalona.

Traktat zawiera taryfę cłową, która prawie wyłącznie ustanawia cła od wartości — czyniąc wyjątki tylko dla nielicznych artykułów. Cło wynosi z reguły 14 procent wartości. Poniżej tej stopy są oclone: szkło (12 procent), drzewo budulcowe i maszyny rolnicze (8 procent) — dalej papier, płótno lniane, porcelana, meble, towary drobiazgowe. W wyższym zaś stopniu są oclone: gotowe suknie (300 franków za cetnar metryczny) — obuwie (280 franków za c. m.) — cukier 18 prc. wartości i inne. Artykuły, które w Austryi są przedmiotem monopolu państwowego, mogą i w Bułgaryi być zmonopolizowane. Traktat ma obowiązywać do końca roku 1903, a wejdzie w życie 13 maja 1897 roku — jeżeli będzie zatwierdzony przez Radę państwa, której na wiosnę — w nowym składzie Izby poselskiej — będzie przedłożony.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 28 grudnia. Dzisiaj o g. 12 w południe otworzył marszałek kraj. hr. Stanisław Baden i sesyę sejmową dłuższem przemówieniem, w którem wyraził nadzieję, że rok przyszły lepszy będzie dla rolnictwa od ubiegłego. Tem bardziej też należy pracować bez wzajemnych niechęci i zjadliwej krytyki.

Z przedłożeń Wydziału krajowego podniósł marszałek projekt reformy drogowej, przygotowany w myśl uchwał sejmowych, na zasadzie równomiernego rozdziału ciężarów i zniesienia prestacyj. O nowej ustawie gminnej przedwcześnie byłoby mówić, zanim rząd przedłoży zapowiedziany projekt tej ustawy. Tymczasem należy polepszyć gospodarkę gminną. — W myśl tej potrzeby odbył marszałek lustracyę licznych gmin i powiatów.

Co do regulacyi rzek, należałoby, zdaniem mowcy, zaniechać regulacyi częściowej, a przystąpić do regulacyi wedle ogólnego, całość obejmującego planu.

Potrzeba, zdaniem mowcy, zwiększyć wydatki kraju na szkoły i szpitale. Budżet krajowy zamyka się wprawdzie nadwyżką, ale chcąc pokryć wzrastające wydatki, szukać należy już teraz nowych źródeł dochodu.

Namiestnik ks. Sanguszko podniósł w swem przemówieniu, że chwila obecna jest ważną. Ruch ludowy wzrasta już to dlatego, że zbliżają się wybory do parlamentu, już to dzięki agitacyom, którym rząd przeciwdziałał w drodze legalnej.

Okuniewski: Nie zawsze legalnej!

Namiestnik podnosi w dalszem przemówieniu, że rząd nie wnosi żadnego przedłożenia,— poczem dotknął mowca różnych potrzeb kraju w zakresie spraw gminnych, szkolnych, propinacyjnych itp. Co do emigracyi, która wcale nie ustała, należy otoczyć ją troskliwą opieką.

Wodzicki i Kramarczyk wnoszą interpelacyę w sprawie stosowania przepisów o zarazie bydlęcej. Podobnej treści interpelacyę wnosi także poseł Czecz.

Niespodziewaną dyskusyę wywołał naglący wniosek Bernadzikowskiego o wybranie komisyi, któraby się zajęła zredagowaniem adresu do tronu.

Po uzasadnieniu wniosku przez wnioskodawcę przemawiali: Abrahamowicz, Szczepanowski i Merunowicz przeciwko nagłości wniosku; Okuniewski i Bernadzikowski za nagłością wniosku.

Nagłość wniosku Izba odrzuciła. Za nagłością głosowali tylko ludowcy i Rusini.

Trzecieski interpelował rząd w sprawie niestosowania się władz rządowych do przepisów o święceniu niedzieli.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie 64 projektów i sprawozdań, które odesłano do właściwych komisyj.

Stanisław hr. Dzieduszycki złożył mandat.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 grudnia. Cesarz powrócił dziś rano z Monachium.

Wiedeń, 28 grudnia. Z okazyi otwarcia Sejmu dolno austryackiego odbyło się dziś w kościele św. Stefana nabożeństwo. Sumę celebrował arcybiskup Angerer a obecni na niej byli namiestnik, marszałek, zastępca marszałka i liczni posłowie.

Wiedeń, 28 grudnia. Poseł sejmowy Fuernkranz umarł dzisiaj rażony apopleksyą.

Wiedeń, 28 grudnia. Sejm dolno-austryacki otworzył dziś namiestnik. Marszałek Gudenus i jego zastępca Strohbach złożyli przyrzeczenie. Z kolei złożyli posłowie przyrzeczenie poselskie.

Marszałek w przemowie zagajającej wyraził nadzieję, że Sejm, opierając się, jak dotychczas, na podstawach patryotycznych i chrześcijańskich, rozwiąże szczęśliwie ważne gospodarcze, cywilizacyjne i społeczne postulaty stulecia. Mowca zwrócił się do namiestnika ze słowami sympatyi i zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza, który zebrani z zapałem powtórzyli.

Pp. Noske i towarzysze przedkładają wniosek o wypracowanie sejmowej ustawy wyborczej jeszcze na wiosnę r. 1897, celem jej rozszerzenia w myśl dokonanej reformy wyborczej do Rady państwa.

P. Philipovich i tow. wnoszą, aby wydział krajowy przedłożył jeszcze w bieżącej sesyi wnioski, celem zmiany ustawy wyborczej do Sejmu, zmniejszając liczbę posłów z większych posiadłości o czterech, zwiększając zaś liczbę posłów z mniejszych posiadłości o czterech, z miast o ośmiu; prawo czynnego wyboru przysługiwać ma tym, którzy ukończyli 24 rok życia; wyborcy w 45 roku życia mają posiadać dwa głosy; kobietom przysługiwać ma także obowiązkowe prawo wyborcze.

Grac, 28 grudnia. W Sejmie styryjskim zapowiedział dziś, podczas otwarcia Sejmu, marszałek Wurmbrandt ustawę, tyczącą się zaprowadzenia bezpośrednich wyborów z kuryi gmin wiejskich.

Praga, 28 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego wygłosił starszy marszałek krajowy Lobkowitz mowę zagajającą, którą przyjęto z entuzyazmem, przyczem wznoszono okrzyk na cześć cesarza.

Następnie zabrał głos namiestnik ks. Coudenhove i oświadczył, iż rząd zajmuje się żywo wszystkiemi dotyczącemi Czech sprawami. Kilkakrotnie podniesiono i dowiedziono, że rząd, który zaznaczył, iż zajmie się całym kompleksem kwestyi czeskiej, poprze każde usiłowanie, mające na celu wyrównanie istniejących przeciwieństw. Rząd zamierza w ciągu sesyi określić szczegółowo swoje stanowisko wobec poszczególnych omawianych tutaj kwestyj. Wychodząc z zasady równouprawnienia dla obu żyjących w kraju narodowości — mówił namiestnik, — będę się starał sprawy polityczne i narodowe traktować z należytem zrozumieniem rzeczy.

Madryt, 28 grudnia. Urzędowa depesza z Manilli donosi, że w prowincyi Bulacan odbył się szereg potyczek między wojskiem rządowem a powstańcami. Powstańcy stracili 51 zabitych i wielu rannych.

W więzieniu w Manilli internowanych jest 3.000 osób. Między więźniami odkryto sprzysiężenie, mające na celu wykonanie zamachu. Zarządzono środki ochronne.

Londyn, 28 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Kapstadtu. Dekret gubernatora zwołuje ochotników do służby poza granicą Grigualandu. Powodem powołania jest wrogie stanowisko, zajęte przez krajowców z okręgu Tuangs w kraju Beczuana. Powstanie jest w związku z zarządzeniami, wydanemi przeciw zarazie bydlęcej. Krajowcy strzelali do oddziału 17 policyantów; ci jednak nie odpowiedzieli ogniem. Z Kimberley wysłano posiłki, złożone z oddziału 200 żołnierzy policyjnych.

Londyn, 28 grudnia. *Times* donosi z Kapstadtu: Powstanie w okręgu Tuangs jest groźniejsze, niż z początku przypuszczano. Z Grigualand wezwano posiłki artyleryi. Ochotnicy wyruszyli natychmiast do Tuangs. W niedzielę wyruszył drugi oddział, złożony z 250 ludzi.

Londyn, 28 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Kapstadtu pod datą 26 b. m: Rząd Transvaalu wyraził, w odpowiedzi na telegram prezydenta ministrów Sprigga, dotyczący wysłania ochotników do kraju Beczuana, nadzieję, że zaprowadzone będą środki, zabezpieczające granicę transwaalską.

Powstańcami w okręgu Taungs dowodzą biali. Burgherowie w zagrożonych okręgach chwycili za broń.

Biuro Reutera donosi oprócz tego z Kapstadtu, iż Rhodes przybył do Kimberley, witany z entuzyazmem.

Według sprawozdań z Vryburga, krajowcy są uzbrojeni, a granicy transwaalskiej strzegą Boerowie.

Petersburg, 28 grudnia. Minister finansów przedłożył Radzie państwa projekt, dotyczący zniesienia należytości cłowej od rubli papierowych, wywożonych za granicę.

Petersburg, 28 grudnia. Członek rady państwa ks. Grzegorz Galicyn mianowany został administratorem Kaukazu i komendantem wojskowego okręgu kaukaskiego.

Konstantynopol, 28 grudnia. Wskutek ogłoszonej amnestyi rozpoczęło się już wypuszczanie na wolność uwięzionych Armeńczyków. — Wczoraj odprawiono na rozkaz patryarchatu w całem państwie nabożeństwa dziękczynne.

Rozpoczęły się obrady rady mięszanej nad zmianami armeńskiego statutu organizacyjnego, jakich żąda Porta.

Komisya synodu greckiego patryarchatu odrzuciła prośbę deputacyi z Ueskűb o unieważnienie wyboru metropolity ueskűbskiego. — Deputacya ponowiła w sobotę odnośne żądanie u ministra wyznań.

Wskutek konfliktu między walim a prokuratorem w Beirut, których usunięto z urzędu, wysłani tam zostaną generał dywizyi Saad-Eddin pasza i Kostaki efendi, którym oprócz tego powierzono także misyę co do Hauranu, którego pacyfikacya nie jest jeszcze ukończoną. Porta bowiem ograniczyła się na pacyfikacyi wsi, zamieszkałych przez Druzów, a położonych w równinie, i zrzekła się tymczasowo opanowania gór hauraṅskich ze względu na zdziesiątkowane chorobami wojsko.

Przez ogłoszone niedawno temu środki reform zamierzała Porta uprzedzić projekty ambasadorów, lecz postępowanie to wywarło niewielkie wrażenie, albowiem objawia się brak zaufania w przeprowadzenie reform przez Portę. Obiega pogłoska, iż z tego powodu nastąpi częściowa zmiana gabinetu.

Konstantynopol, 28 grudnia. Według urzędowego komunikatu, dotychczasowa komisya dla wyboru urzędników została rozwiązana. Utworzona jest nowa komisya pod przewodnictwem dotychczasowego wali Brussy, Zihni paszy. Według regulaminu, sułtan mianuje przewodniczącego i sześciu członków komisyi. Komisya jest odpowiedzialna bezpośrednio przed sułtanem. Zadaniem jej jest wybór urzędników, kontrola wszystkich nominacyj i dywizyj, stawianie w stan oskarżenia wszystkich urzędników administracyjnych i skarbowych. Wyjątek stanowią walowie i członkowie dywanu, o których rozstrzyga sułtan wprost lub na wniosek Porty.

Konstantynopol, 28 grudnia. Poseł rumuński wręczył w sobotę wielkiemu wezyrowi wielką wstęgę gwiazdy Rumunii jaką nadał mu król rumuński.

Konstantynopol, 28 grudnia. Powodem powołania do stolicy Zihni paszy ma być bunt, jaki wybuchnął między redyfami w okręgu Mudama, wskutek niewypłacania żołdu. Utrzymują także, że powrót Zihniego paszy jest w związku z zamierzonemi zmianami w gabinecie.

Belgrad, 27 grudnia. Skupczyna powzięła uchwałę, upoważniającą rząd do wniesienia projektu zmiany konstytucyi. W ten sposób rząd ma możność zwołania wielkiej skupczyny dla zmiany konstytucyi; wniosek bowiem taki musi poprzedzić dwukrotna w ciągu sesyi prawodawczej uchwała zwykłej skupczyny.

Ateny, 28 grudnia. Izba obradowała nad sprawą ugody z wierzycielami państwowymi Grecyi. Opozycya ganiła politykę rządu i domagała się zawarcia układu. Wniosek, wyrażający rządowi zaufanie, uchwaliła Izba 122 głosami przeciw 30. Ministrowie wstrzymali się od głosowania.

Nowy Jork, 28 grudnia. Parowiec „Three Friends“ zawinął w Keywest, wysadziwszy na Kubie ładunek amunicyi. Parowiec spotkał się z hiszpańską łodzią pancerną i zamienił z nią kilka strzałów armatnich.

Atlanta (Georgia), 28 grudnia. Pociąg kolejowy spadł z mostu w pobliżu Birmingham, przyczem 177 ludzi postradało życie.

Hawana, 28 grudnia. *Times* donosi, iż powstańcy kubańscy pobili 2000 Hiszpanów między Manzanillo a Bayamo. Według sprawozdań urzędowych stracili Hiszpanie 6 oficerów i 115 żołnierzy.

Jokohama, 28 grudnia. Mowa tronowa, wygłoszona w piątek przy otwarciu parlamentu, podnosi wzmagającą się serdeczność stosunków zagranicznych i oświadcza, iż narodowe środki obronne muszą być uzupełnione w miarę środków finansowych.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 28 grudnia 1896.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	40
Zjednoczony dług w srebrze	101	50
Austryacka renta złota	122	90
4% austryacka renta (marcowa)	100	85
4% węgierska renta złota	122	45
4% węgierska renta koron.	99	20
Akcye banku austro-węgierskiego	935	—
Akcye kredytowe	375	25
Londyn	120	—
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	90
20 marek	11	76
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	45	42½
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 28 grudnia. Ruble 127·—. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·20. Żyto na wiosnę 7·63. Pszenica na wiosnę 7 25 Owies na wiosnę 6·35.

Wiedeń, 28 grudnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·10; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·50; 4% listy banku krajowego 100·25; 4½% listy banku kraj. 101·75; 5% obligi banku krajowego 97·50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·40; Akcye Karola Ludwika 217·60; Akcye kolei lwowsko-czern. 291·50; Losy z 1854 na 250 złr. 143·75 losy z 1860 na 500 złr. 143·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 376·25; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 390·—; Länderbank na 200 złr. 248·50, akcye austro-węg. banku na 600 złr. 935.

Berlin, 21 grudnia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 233·— mrk. Austryacka złota renta 104·20 mrk. Austryacka srebrna renta 101·50 mrk. Węgierska złota renta 103·50 mrk. Węgierska renta koronowa 99·50 mrk. Austryackie banknoty 169 65 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 163·— mrk. Ruble 216·55 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66 60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie

WE LWOWIE

zawiadamia niniejszem strony interesowane, iż

wyłączne Zastępstwo na Kraków

powierzyło

Bankowi Galicyjskiemu dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek, L. 25,

która to instytucya wypłacać będzie na nasz rachunek zapadłe kupony i wylosowane Listy zastawne, jakoteż odsetki od **winkulowanych** Listów zastawnych.

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie donosimy, iż wszelkie wypłaty na rachunek **Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie** uskutecznia nasz

KANTOR WYMIANY

znajdujący się **na parterze,** Rynek, L. 25, który załatwia również wszelkie transakcye, wchodzące w zakres działalności kantoru wymiany. 2577 3 3

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

!Nowość!

Wysyłam codziennie świeże, cięte kwiaty, tj. róże, lewkonie, goździki, konwalie, rezedy itp. Bukiety, wieńce, kosze i wszelkie wiązanki. Nadmieniam, że takowe tylko u mnie są wykonane gustownie i tanio!

E. Ukłański.
Sklep świeżych kwiatów w Krakowie naprzeciw nowego teatru. 2596 1 15

Wysyłam

Tokajskie, hegyalyajskie wina górskie

deserowe, samorodne, musujące i **wina stołowe.**

Henryk Lindenbaum,
2599 1 4 właściciel winnic, **Tokaj.**

Kanarki hercyńskie.



znakomite śpiewaki, także przy świetle śpiewające, tudzież samiczki, są na sprzedaż po niskich cenach do 3 stycznia 1897 **w Hotelu Polskim** (ulica Floryańska).

Proszę o liczne odwiedziny.

2603 1 2 **Franciszek Asche.**

Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu korzeni, delikatesów i win

W. Leśniowskiego
Kraków, Rynek główny, L. 33.
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Dyetaryusz kawaler, z rutyną skarbową, katastralną, notaryalną, adwokacką, podatkową, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1897. Na żądanie świadectwa. — Zgłoszenia: **„Fortunat"** poste restante **Wadowice.** 2594 1

KOTWICZNE

LINIMENT. CAPSICI COMPOS.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment. z „kotwicą"

i tylko butelki, opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą", uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

2411 6 35

Ważne dla każdego!

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

Biuro dzienników i ogłoszeń

Karola Buchstaba
we Lwowie, ulica Karola Ludwika, L. 33,
poleca się Szan. Publiczności.

Przyjmuje prenumeratę na wszelkie gazety po cenach oryginalnych, jakoteż **ogłoszenia** 2561 3 4 każdej kategoryi do pism wszystkich krajów pod warunkami dla P. T. Interesentów najkorzystniejszemi.

Ziółka piersiowe

Dra W. Seeburgera, paczka 20 centów.

Esencya łopianowa

przeciw wypadaniu **włosów,** po 50 cent. i 1 złr.

Wina lecznicze

na starej maladze, żelazowe, chinowe, rumbarbarowe, chinowo-żelaz. itd., flaszka po 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, wody do ust.

Dentolin, antyseptyczny proszek do zębów. środki krajowe i zagraniczne poleca i wysyła odwrotnie **apteka i główny skład materyałów aptecznych** „pod złotym Słoniem"

E. HELLERA
Kraków, ulica Grodzka. 2361 18 0

Handel korzeni, delikatesów i win

wraz z pokojami do śniadań, bardzo dobrze prosperujący w śródmieściu Krakowa, z powodu słabości właściciela jest **zaraz do odstąpienia.** — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Handel 2600".** 2600 1 4

OGŁOSZENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, że od dnia **1 stycznia 1897 r.** obniżamy stopę procentową od wszelkich pożyczek na **7**, od wkładek na oszczędność na **5**.

Dyrekcya 2595 1
Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie
Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

R. DITMAR

Kraków, Rynek główny, 13,
Telefon 244,
poleca:

Lampy, pająki, kandelabry i lichtarze

wszelkiego rodzaju.

Ogromny wybór bardzo gustownych

stolików i etażerek

tak metalowych, jako też majolikowych.

Własne wyroby majolikowe i metalowe

stosowne na podarunki
po bardzo przystępnych cenach.

Abonament na naftę niewybuchową
i **rozwóz** tejże przyjmuje jak zawsze **skład lamp w Rynku gł., L. 13.** 2283 44 56

Monopol Herbata z Rączką.



Już nadeszły świeże herbaty. Są do nabycia we wszystkich główniejszych handlach na prowincyi po cenach oryginalnych, albo wprost **z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie. Pałac Spiski.**

We Lwowie: u A. Szkowronia, Plac Maryacki, i u **Wł. Bażanta,** ulica Halicka. 1979 16 0

Lekcye języka angielsk. i włoskiego.

Warunki przystępne. 2558 4 5
Wiadomość **w Głównej Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków,** Plac Maryacki, L. 2.

Młody człowiek

mówiący biegle po polsku, niemiecku i nieco po francusku, posiadający egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej, tudzież znający się na budowach, biegły w rysunkach technicznych, obznajomiony gruntownie w wiertnictwie (na tem polu pracował przez czas dłuższy), poszukuje posady: ekspedytora, buchaltera, korespondenta itd.

Bliższa wiadomość listownie pod **K. R. 1897** poste restante **Kraków.** Na żądanie może posłać kopie świadectw. 2575 4 3

Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby i pluskwy,** oraz 273 26 0

Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko **w pierwszym składzie apteoznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom. 7.**

Młyn parowy

(walcowy), jedyny w okolicy, niemający konkurencyi, wraz z domem piętrowym i piekarnią chleba, jest zaraz **do sprzedania.** Hipoteka zupełnie czysta. — Zgłoszenia pod **A. Z. 2581** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2581 3 5

Pserhofera

apteka „Zum goldenen Reichsapfel"

w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

J. Pserhofera pigułki rozwalniające

środek domowy **od dawna ze skuteczności znany,** łatwo **rozwolnienie** wywołujący i publiczności przez wielu lekarzy polecany.

Pigułki te są to te same, które od dawnych lat były publiczności znane pod nazwą **J. Pserhofera pigułki krew czyszczące** i które jedynie prawdziwe wyrabia **apteka „zum goldenen Reichsapfel" w Wiedniu, I., Singerstrasse 15.**

Pigułek tych kosztuje: **pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**

Po otrzymaniu należytości z góry kosztuje wraz z przesłaniem: zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż jeden zwój nie można wysyłać).

Trzeba żądać wyraźnie **J. Pserhofera pigułek rozwalniających** i uważać na to, czy znajdujący się na wieku każdego pudełka napis ma także na sposobie użycia podpis ***J. Pserhofer,*** i to wypisany **czerwonem** pismem.

Balsam J. Pserhofera na odmrożenie. Słoik 40 cent., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej, flegmę usuwający, flaszeczka 50 centów.

Balsam na wole, flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Stoll'a wyroby Kola, wyborny środek wzmacniający żołądek i nerwy. Litr wina Kola lub eliksyru 3 złr., ½ litra 1 złr. 60 ct., ¼ litra 85 ct.

Gorzka tynktura żołądkowa (pierwej esencyą życia lub kroplami praskiemi zwana). Łagodnie rozwalniający środek, działa na żołądek podczas zboczeń w trawieniu podniecająco i wzmacniająco. Flaszeczka 22 ct., tuzin 2 złr.

Balsam na rany, flaszeczka 50 cent

Pomada tannochininowa J. Pserchofera, najlepszy środek na porost włosów. Słoik 2 złr.

Plaster na rany s. p. **prof. Steudel,** słoik 50 ct., z opłatną przesyłką 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy przeciw złemu trawieniu. Paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych tu wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne osobliwości; jeżeli zaś jakich nie ma, sprowadza się je na żądanie szybko i b. tanio.

Wysyłki pocztą uskutecznia się jak najspieszniej za gotówkę, większe także za zaliczką. 2184 6 6

Po nadesłaniu należytości naprzód (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż za zaliczką.

Nakładem księgarni
pod firmą 2516 6 6

P. STARZYK

(przedtem J. Milikowski)
we Lwowie, Rynek, 14,
wyszedł

Humorysta

ilustrowany kalendarz humorystyczny na rok 1897,

zawierający działy: informacyjny, humorystyczny i literacki, zastosowany do potrzeb **stańczyków, demokratów, radykałów, socyalistów, ludowców i wogóle wszelkich kategoryj polityków.**

Cena kalendarza 50 ct.,
z przesyłką pocztową 60 centów.

Dla odsprzedających odpowiedni rabat.
Zamówienia przyjmuje powyższa księgarnia.

Aptekarza Jahra

Kakao żołędziowe

złożone z czystego odtłuszczonego kakao, z mieszaniny kawy żołędziowej i z mleka kondensowanego, jest dla swego przyjemnego smaku, swoich własności posilających **najlepszym środkiem odżywczym dla dzieci, ozdrowieńców i osób nerwowych** którym używanie kawy lub herbaty jest wzbronionem, szczególnie przy ogólnych osłabieniach, biegunce i przebiegu nieżytu przewodu pokarmowego.

Wyrób i główny skład w aptece „pod złotym orłem" **Karola Jahra w Krakowie, ul. Krakowska.**

Proszę wyraźnie żądać apt. **Jahra Kakao żołędziowe.**

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 2450 11 15

Największy skład **maszyn do szycia SINGERA** czółenkowych i pierścieniowych i **rowerów** 2059 55 0

JÓZEFA IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny, L. 52.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.
Cenniki przesyła się franko.

Skład płócien.

J. BUCHNER

Kraków, Stradom, L. 23,
(dom własny), 2590 14 15
poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorowych aksamitów lyońskich.

Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów,
Czesanki (Kamgarny),
częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych.**

Skład sukna. **Skład dywanów.**

Skład chodników.

Mały przemysł

można zaprowadzić w każdym domu Potrzebny do tego nieznaczny kapitał. Artykuł pierwszorzędnej potrzeby. Dobry zysk zapewniony Listy opłacone **(10 centów)** przyjmuje **Eggart & Co., Medyolan** (Włochy). 1824 19 20

Już otwarty!

Chrześcijański Bazar Tani,
Co kto kupi, to nie zgani,
Towar dobry, doborowy,
Ceny niższe do połowy.
Jest **bielizna** rozmaita,
Czysta, gładka, trwale szyta,
Są **Gorsety** pierwszej mody
I **Obuwie** dla wygody.
Pióra strusie i mydełka,
Galanterye, bawidełka,
Parasole, nosigrosze.
Kołdry, kwiaty i kalosze
Koszykarskie też wyroby,
Listwy, ramy i ozdoby,
Są bukiety, sztuczne kwiaty,
Wieńce, wstążki i krawaty.
Są konfekcye i bilety,
Są obrusy i serwety,
Słowem wszystko – jak w Bazarze, —
Co kto żąda i rozkaże. 2586 3 3

Lipiński.
Kraków, ulica Szewska, L. 15.

Znów nadszedł
do magazynu

Chemina Feldmanna

plac WW. Świętych, L. 1,
róg ulicy Grodzkiej,
na sezon zimowy wielki transport 2526 12 0

ubiorów męskich i dziecinnych

z wiedeńskiej masy konkursowej i sprzedaje takowe o 35% niżej cen fabrycznych.

Ubranka dziecinne kortowe od złr. 2 50.
Paltoty zimowe od 12 złr.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

(latem w Maryenbadzie) leczy, jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera.

Przyjmuje **od godziny 3 do 4 po południu** w domu przy **ulicy Floryańskiej, pod L. 47.** 2076 38 45

SKŁAD FUTER.

K. MOOR

Kraków, ulica Grodzka, L. 32,
poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład Futer

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **Pracownię takowych,** jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące zamówienia i reperacye, które wykonuję punktualnie **po cenach najtańszych.**

SKŁAD FUTER. **SKŁAD FUTER.** **SKŁAD FUTER.**

Co to jest feraksolin?

Feraksolin jest to środek do wywabiania plam wielce skuteczny, jakiego dotąd świat jeszcze nie widział. Nietylko plamy od wina, kawy, żywicy i oliwy, ale nawet plamy od smarowidła do wozów znikają ze zdumiewającą szybkością i to nawet z materyj najdelikatniej.

Cena 20 i 35 cent. 513 40 40

Dostać można w każdym **handlu galanteryjnym, składzie perfum, drogueryi i apteoe.**

Lokal z ogrodem

zaraz do wynajęcia na Kotłowem, ul. Kolejowa, 18.

Wiadomość tamże **w lokalu cechu rzeźniczego.** 2566 4 6

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A Szyjewski.